



W tym numerze

Chronologia dziejów	1
Monografia i wytyczne dla UNESCO ...	3
Karczma sądowa w Lubiechowie	6
Tragiczny wypadek ...	9
Zbrodnia przy Dorfstrasse ...	10
Dwieście lat pierwszego Obywatelskiego Cechu ...	11
Sensacyjne odkrycie! ...	12

Nr 10 (338) Październik 2025

Chronologia dziejów

4 października, po raz piąty, w Miejskim |Domu Kultury, dźwięk budzika oznajmił otwarcie Święta Świebodzickich Zegarów pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Świebodzice – Pawła Ozgi.

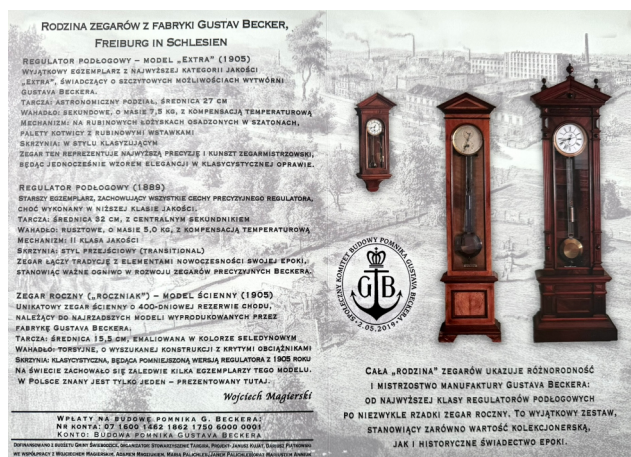
Tym razem mogliśmy podziwiać imponujące zegary podłogowe z kolekcji Wojciecha Magierskiego. Wśród nich znalazł się - roczny jako model ścienny z 1905 roku. W tegorocznym folderze, właściciel, Wojciech Magierski, opisuje go tak: „Unikatowy zegar ścienny o 400 – dniowej rezerwie chodu, należący do najrzadszych modeli, wyprodukowanych przez fabrykę Gustava Beckera[...] Na świecie zachowało się zaledwie kilka egzemplarzy tego modelu. W Polsce znany jest tylko jeden – prezentowany tutaj”.

Wśród przybyłych, zaproszonych gości byli obecni: Burmistrz Miasta – Paweł Ozga, Zastępca Burmistrza Tobiasz Wysoczański, Senator RP Agnieszka Kopacz – Leszczyńska, Posłanka na Sejm Sylwia Bielawska, Poseł Robert Jagła i Przewodnicząca ZNP – Urszula Kruczek.

Inicjator i organizator Gustawów, doktor Janusz Kujat dokonał przeglądu wydarzeń 2025 roku, wśród których znalazły się: 140 rocznica śmierci Gustava Beckera, śmierć Jana Palichleba członka Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Gustava Beckera, uczczona minutą ciszy; odnowienie kwatery rodziny Beckerów na cmentarzu przy ulicy Wałbrzyskiej; udział władz miasta i członków Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Gustava Beckera w odsłonięciu tablicy pamiątkowej i otwarcia izby na zamku w Oleśnicy, rodzinnym mieście wielkiego przemysłowca.

Pani Teresa Musialik otrzymała dokument, potwierdzający nadanie tytułu Honorowego Obywatela Świebodzic – Gustawowi Beckerowi.

Jak zawsze, była interesująca prezentacja eksponowanych zegarów, przez ich właściciela – Wojciecha Magierskiego, który zaczął od takich słów: Zegary mierzą czas. Matematycy twierdzą, że fizycy nie wiedzą, co to jest czas, który definiuje się jako odstęp między dwoma wydarzeniami”.



Wśród tegorocznych wykładów znalazły się następujące tematy:

Pionierzy przemysłu zegarmistrzowskiego na przykładzie firmy Gustav Becker i Jungmans – Łukasz Biały

Wpływ temperatury na dokładność wskazań zegara z wahadłem; (wykład zakończył quiz dla publiczności, składający się z 10 pytań)

Gustav z Oleśnicy – Wojciech Świniarski

Ostatnim punktem była prezentacja rodziny Beckerów, przedstawiona przez Terse Musialik z domu Becker: Poszukiwania przodków Beckera

Wydarzenie to upamiętniły pinsy, foldery, kubki i koszulki.

Nie sposób nie wspomnieć tu wspnianego tortu, który uświetnił V Gustavy, przywiezionego przez Pana Mariusza Marcina Kruka z Jaworzyny Śląskiej.

Spotkajmy się za rok na VI Gustavach!

26 października, podczas obchodów 25-lecia istnienia hali widowiskowo-sportowej, odbyło się nadanie jej imienia Edmunda Walczaka. Uroczystego odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał Burmistrz **Paweł Ozga**, a poświęcił ją Dziekan **Józef Siemasz**.

Uroczystość zwieńczył mecz piłki ręcznej pomiędzy drużynami MKS Victoria Świebodzice i KS Zgoda Ruda Śląska.

W uznaniu za swoje wieloletnie zaangażowanie i wkład w dokumentowanie oraz promowanie miasta, Jan Palichleb został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Miasta Świebodzice”. Decyzję w tej sprawie podjęli Radni, w poniedziałek 27 października.

Z wnioskiem o przyznanie tego szczególnego wyróżnienia wystąpiło Stowarzyszenie Promocji Sztuki i Rzemiosła „Targira”, przedstawiając obszerne uzasadnienie, w którym wskazano na wybitne zasługi Jana Palichleba dla kultury i historii Świebodzic oraz jego trwały wkład w dokumentowanie przestrzeni miejskiej. Grafiki Jana Palichleba ukazywały się na łamach miesięcznika „Dzieje Miasta”. Jego prace znalazły się także w wydawnictwach Urzędu Miejskiego, w tym w „Kronice Miasta Świebodzice 1220–2010”, zawierającej 82 grafiki jego autorstwa, oraz w sześciu to-

mach „Rocznika Świebodzickiego” (2011–2016). Współpracował również przy opracowaniu albumu „Świebodzice dawniej i dziś” (2014) oraz ilustrował okładkę publikacji „Widzący przez czas” autorstwa Eduarda Wołodarskiego w przekładzie Tadeusza Rubnikowicza naszego współpracownika. Artysta zaprojektował m.in. logotypy Towarzystwa Miłośników Świebodzic oraz Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Gustava Beckera w Świebodzicach. Był autorem okolicznościowych dekoracji, w tym imponującej, ponad dwumetrowej szopki bożonarodzeniowej. Jego prace prezentowano podczas wystaw indywidualnych w Miejskim Domu Kultury w 2010 r., 2011 r. oraz w 2013 r., a także na stoisku Stowarzyszenia Promocji Sztuki i Rzemiosła „Targira”. Motto artysty – „Tu jest moje miasto, tu jest mój dom” – najlepiej oddaje jego przywiązanie do Świebodzic i mieszkańców.

Po zakończeniu sesji Przewodniczący Rady Miejskiej Zdzisław Pantal, dr Janusz Kujat Wnioskodawca oraz kierownik wydziału Promocji Ilona Szczygielska odwiedzili żonę Śp. Jana Palichleba - Marię Palichleb przekazując Jej serdeczne gratulacje oraz kwiaty od Burmistrza Miasta Pawła Ozgi oraz Zastępcy Burmistrza Tobiasza Wysoczańskiego w dowód uznania dla zasług męża.

27 października, podczas sesji Rady Miejskiej, tytułem „Honorowy Obywatel Miasta Świebodzice” został doceniony Jan Antoni Mikulicz-Radecki.

Z wnioskiem o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Miasta Świebodzice, zawierającym szerokie uzasadnienie, wystąpił Klub Radnych „Świebodzice Ponad Podziałami”.

W trakcie sesji w formie prezentacji przedstawiono szeroki dorobek Profesora.

Gmina zrealizowała projekt wymiany przestarzałych opraw oświetleniowych na nowoczesne, energooszczędne oświetlenie typu LED. Inwestycja została przeprowadzona we współpracy z firmą Tauron Nowe Technologie S.A.

W ramach przedsięwzięcia wymieniono łącznie 35 sztuk opraw w czterech lokalizacjach: ul. Żwirki i Wigury, ul. Parkowa, ul. Zwycięstwa, ul. Sportowa.

Dzięki przyznanemu przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. grantowi w projekcie „Wzmocnij Swoje Otoczenie”, Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej została wyposażona w defibrylator AED wraz z przeszkoleniem kadry oraz czytelników z zakresu jego obsługi.

Wiadomości z Zamku Książ

Monografia i wytyczne dla UNESCO - Rada Naukowa Zamku Książ rozpoczyna prace

Wybitni naukowcy z Dolnego Śląska weszli w skład Rady Naukowej Zamku Książ. Zadaniem zespołu, powołanego do życia przez prezeskę Zamku, Dorotę Karolewską, będzie opracowanie pierwszej naukowej monografii Książa oraz przygotowanie wytycznych do wniosku niezbędnego do umieszczenia wałbrzyskiego skarbu na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Inauguracyjne posiedzenia rady naukowej odbyło się w ostatnią sobotę (18.10.2025r.), dwa i pół miesiąca po tym jak Zamek Książ został oficjalnie uznany za Pomnik Historii, czyli jeden z najważniejszych i najcenniejszych zabytków Polsce. Umieszczenie na prestiżowej liście było warunkiem niezbędnym do rozpoczęcia starań o wpis na listę UNESCO.

W skład rady weszli naukowcy pracujący na co dzień na najważniejszych dolnośląskich uczelniach, w placówkach muzealnych i naukowych. Każda z zaproszonych, do rady i współtworzenia monografii, osób od lat prowadzi badania naukowe nad wybranymi aspektami historii zamku, jego otoczenia i zachodzących w nich przemian. Posiadanie przekrojowej, naukowej monografii jest warunkiem niezbędnym do aplikowania o wpis na listę UNESCO.

-Jesteśmy zaszczytzeni w Zamku Książ, że tak wybitne grono naukowców i specjalistów, z tak ogromnym dorobkiem i zasługami, przyjęło nasze zaproszenie do prac w dziedzinie naukowej, wspólnego tworzenia monografii naszego zabytku i przygotowania wy-

tycznych dla UNESCO. Doskonałą wiadomością jest także to, że w gronie tym są przedstawiciele wszystkich uczelni, z którymi Zamek Książ posiada formalne porozumienia o partnerstwie i współpracy. Bardzo dziękuję za przyjęcie naszego zaproszenia – mówi prezeska Zamku Książ, Dorota Karolewska.

W skład rady naukowej Zamku Książ weszli:

Dr Grzegorz Grajewski – historyk sztuki, kierownik wrocławskiego oddziału Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Posiada wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań i ochrony zabytków oraz dziedzictwa kulturowego. Z jego inicjatywy Hala Stulecia została wpisana przez UNESCO na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury. Dr Grajewski zgodził się zostać redaktorem naczelnym powstającej monografii oraz będzie autorem jednego z artykułów na temat przemian w wystroju zamku w 19. i 20. wieku.

Dr hab. Rafał Eysymontt – historyk sztuki, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, popularyzator wiedzy o urbanistyce i architekturze Dolnego Śląska. W jego wieloletnich badaniach nad Zamkiem Książ wspiera go małżonka, również historyczka sztuki Danuta Eysymontt. Kontynuują w ten sposób tradycję rodzinną. Profesor Eysymontt jest synem Janiny i Krzysztofa Eysymonttów, autorów pierwszego naukowego opracowania na temat architektury i historii Zamku Książ z 1963 roku. W monografii zamierza opisać dzieje zamku w okresie późnośredniowiecznym i wczesnorennesansowym.

Dr Beata Lejman – historyczka sztuki, kustosz dyplomowany w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, znawczyni epoki baroku, promotorka interdyscyplinarnego podejścia do nauki ze szczególnym uwzględnieniem nauk przyrodniczych. Autorka koncepcji i kuratorka wystawy *Metamorfozy Zamku Książ* oraz projektu *Książ utracony, Książ Ocalony*. Zwieńczeniem wieloletniej opieki naukowej dr Lejman nad Książem było przygotowanie wniosku o wpisanie Zamku i jego otoczenia, w tym Stadniny, Palmiarni, Parku Krajobrazowego z upiększoną dziką promenadą, bramami i relikdami chatki księżnej Daisy *Ma Fantisie*, a także Mauzoleum i Starego Książa. W

monografii opracuje naukowo historię zamku w późnym renesansie, baroku i okresie romantycznym.

Dr inż. Justyna Jaworek-Jakubska – architekt krajobrazu, wykładowca i dydaktyk na kierunku architektura krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu specjalizuje się w ochronie i konserwacji zabytkowych krajobrazów kulturowych i zieleni historycznej.

W ramach międzynarodowego projektu badawczego dot. krajobrazu kulturowego wokół Zamku Książ (2020-2024) analizowała wzajemne relacje między dziedzictwem przyrodniczym i kulturowym oraz ich znaczenie dla decyzji w obszarze zrównoważonego rozwoju. W ramach współpracy z Zamkiem Książ w Wałbrzychu opracowała strategię rewaloryzacji dla tarasów ogrodowych i parku przypałacowego. W monografii przedstawi wyniki swoich badań, w tym historię przekształceń upiększonego krajobrazu naturalnego otoczenia Zamku Książ na przestrzeni epok.

Profesor Małgorzata Chorowska – architekt, profesor nauk technicznych, inżynier, nauczyciel akademicki Politechniki Wrocławskiej. Specjalizuje się w architekturze średniowiecza oraz historii architektury. Dzięki badaniom naukowym, które prowadziła wraz ze swoimi studentami w Zamku Książ w latach 2022-2023, ponad wszelką wątpliwość udało jej się potwierdzić piastowską metrykę Książa (budowniczy książę Bolko I Surowy), co zakończyło wieloletnie spekulacje na temat faktycznego wieku Zamku Książ. W monografii przedstawi wyniki swoich badań w tym zakresie oraz przygotuje i omówi modele nawarstwień architektonicznych zamku, zachodzących w poszczególnych epokach.

Profesor Agnieszka Gryglewska – architekt, profesor na wydziale architektury Politechniki Wrocławskiej. Specjalizuje się w historii architektury XIX i XX wieku i ochronie zabytków, a także w detalu architektonicznym. W monografii będzie autorką artykułu na temat dwudziestowiecznej przebudowy Książa przeprowadzonej z inicjatywy księcia Hansa Heinricha XV von Hochberg-Pless i europejskich inspiracji, które służyły architektom, którzy nadali zamkowi jego obecny wygląd.

Dr Artur Boguszewicz – historyk mediewista Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalizuje się w archeologii historycznej i antropologii średniowiecza, kastellologii (nauka o zamkach), a do jego zainteresowań naukowych należą kultura materialna średniowiecza i dworsko-rycerska. Dr Boguszewicz jest badaczem i znawcą zamków piastowskich na południowym pograniczu księstwa jaworskiego, świdnickiego i ziebickiego do połowy XIV wieku. W monografii opíše najdawniejsze dzieje Książa, okres piastowski i czeski z uwzględnieniem historii Starego Książa.

Dr hab. Romuald M. Łuczyński – historyk, profesor i wykładowca na Uniwersytecie WSB Merito we Wrocławiu. Badacz dziejów Dolnego Śląska z wybitnymi osiągnięciami i wkładem w rozwój regionalnych badań historycznych, opartych na gruntownych poszukiwaniach archiwalnych. Znanca historii dolnośląskich rezydencji arystokratycznych i jej mieszkańców.

Redaktor naczelny wydawanego od 20 lat czasopisma „Sudety. Przyroda. Kultura. Historia”. W monografii przedstawi powojenne losy Książa, wędrówki mienia ruchomego oraz zmiany, jakie w nim następowały w okresie PRL. Tematyka ta stanowi przedmiot wieloletnich badań oraz licznych publikacji profesora Łuczyńskiego.

Barbra Nowak-Obelinda – historyczka sztuki z wybitnymi osiągnięciami w dziedzinie badań i ochrony zabytków, wieloletnia Dolnośląska Wojewódzka Konserwator Zabytków, wcześniej kierownik wałbrzyskiego biura konserwatorskiego. Osobiście nadzorowała większość prac konserwatorskich i remontowych na terenie zamku Książ po 1989 roku. Jest autorką kart konserwatorskich i wpisów do rejestru zabytków licznych obiektów znajdujących się w obszarze zamkowego kompleksu. W monografii opíše prace konserwatorskie i remontowe na terenie zamku i w jego otoczeniu, w latach 1970-2000.

Dr hab. Dorota Sula – historyk, wieloletni pracownik Muzeum Gross-Rosen mieszczącego się na terenie dawnego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Rogoźnicy. Zajmuje się zagadnieniami i badaniami związanymi z upowszechnianiem wiedzy o KL Gross Rosen i jego ofiarach, autorka licznych publikacji

i projektów badawczych. W monografii przedstawi artykuł na temat wojennych dziejów zamku Książ, włączeniem go do projektu Riese, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonującego na terenie książańskiego parku w latach 1944-45 obozu AL Fuerstenstein.

Dr Małgorzata Babińska – dydaktyk, profesor Akademii Nauk Stosowanych Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu. Dr Babińska jest planistą uczelni, która mieści się na terenie dawnej generalnej dyrekcji dób książąt Hochberg von Pless z Książa. Na jej terenie znajduje się także willa, w której w 1943 roku zmarła księżna Daisy. Dr Babińska jest autorką pierwszego projektu zmierzającego do uratowania tego historycznego budynku. W monografii przedstawi artykuł na temat najnowszej historii Książa, obejmujący okres od 1989 roku do współczesności.

Mateusz Mykytyszyn – regionalista, autor i redaktor publikacji historycznych, specjalista ds. komunikacji i kontaktów międzynarodowych w Zamku Książ w Wałbrzychu. Założyciel, fundator i prezes zarządu Fundacji

w latach 1891 – 1939 oraz europejskich i światowych koneksji i peregrynacji jego właścicieli, księżnej Daisy i księcia Hansa Heinricha XV.

Katarzyna Sielicka – archeolog i konserwatorka zabytków, wykładowca akademicki na Uniwersytecie Wrocławskim – specjalność teoretyczne aspekty konserwacji zabytków. Jako kierownik działu muzealno-edukacyjnego w Zamku Książ w Wałbrzychu odpowiada m.in. za wystrój pomieszczeń i prace konserwatorskie. W kręgu jej zainteresowań jest profesjonalne poradnictwo dla właścicieli zabytkowych budynków, a jej publikacje na ten temat są dostrzegane i wyróżniane. W monografii przedstawi artykuł na temat prac remontowych, konserwatorskich i archeologicznych w Zamku Książ i jego otoczeniu po roku 2000. Będzie także pełniła funkcję redaktorki pomocniczej.

Do przygotowania artykułów na potrzeby monografii, ale bez formalnego zasiadania w radzie naukowej, zostali zaproszeni ponadto:



Księżnej Daisy von Pless z siedzibą na Zamku Książ. Pozyskał nieobecne wcześniej w obiegu naukowym osobiste archiwa (w tym ikonograficzne) członków rodziny książęcej Hochberg-Pless z Niemiec oraz rodziny nadwornego kucharza Louisa Hardouina z Kanady. Podczas prac nad monografią będzie pełnił funkcję redaktora pomocniczego oraz przedstawi artykuł na temat funkcjonowania dworu w Książu

dr Robert Sobolewski (flora i fauna książańskiego parku), dr Magdalena Sakowska (*Ma Fantaisie* – leśna chatka księżnej Daisy jej historia i unicestwienie), filmoznawca Lech Mołiński (Zamek Książ w filmie i popkulturze) oraz dr Arkadiusz Kuzio-Podrucki, który opracuje tablice genologiczne właścicieli zamku w poszczególnych epokach.

Maria Palichleb

Karczma sądowa w Lubiechowie

Obok palmiarni, w miejscu gdzie dziś znajduje się pętla autobusowa, do 1960 roku stał duży, masywny budynek, zaniedbany, nieremontowany i w konsekwencji – rozebrany. Ponieważ istniał już przed 1658 rokiem, był zabytkiem, dlatego powinno się przedstawić jego architekturę i wnętrza. Przed wybuchem II wojny światowej został przeprowadzony gruntowny remont, z zachowaniem specyfiki budowli. Wśród rzemieślników, z pietyzmem odtwarzających wyposażenie dawnej karczmy, pracował mieszkaniec Pełcznicy. Można więc postawić tezę, że dawni mieszkańcy mieli swój wkład w rewitalizację tego obiektu.

Dzięki fotografiom, prezentowanym przez przedwojenne czasopismo i zasobom, które możemy zobaczyć na stronach polska.org istnieje możliwość ujżenia, jak wyglądała karczma w niedawnych czasach swej świetności.



Duży budynek z dwuspadowym, gontowym dachem, w którym widoczne są trzy okienka z powiekami. W drewnianych szczytach - dwa okna. Pierwsze piętro elewacji stanowi mur szachulcowy, często nazywany pruskim, z drewnianą konstrukcją, składającą się z pionowych stojaków i poziomych belek oraz ukośnych usztywnień, impregnowanych na ciemny kolor, kontrastujący z białą odnowionych ścian. W tej kondygnacji - osiem okien, a pod każdym z nich biała, drewniana skrzynka z kwiatami. Na ścianie szczytowej brak tego elementu florystycznego. Na parterze – dwa okna na ścianie bocznej i cztery po lewej stronie od wejścia i trzy – po prawej. Wszystkie mają drewniane okiennice. Pośrodku elewacji

wejściowej – drzwi z charakterystycznym łukowym portalem z piaskowca. Po lewej stronie stojak na rowery, a po prawej - przy drewnianym parkanie tablica z napisem : Wejście do ogrodu.

Następna fotografia przedstawia korytarz po odbudowie. Imponująco prezentuje się drewniany, belkowany sufit. Wnętrze oświetla metalowa latarnia z żarówką. Po prawej stronie oszklone do połowy dwuskrzydłowe drzwi; pośrodku wejście do izby sądowej. Po lewej widoczne są schody prowadzące na piętro, z drewnianą balustradą z deski, w której wycięto motyw symetrycznych liści. Miejsce pod schodami wykorzystano, ustawiając pod nimi rustykalny stół, a na nim duży wazon fajansowy z gałązkami. Przy nim – krzesło z wyciętym wzorem serduszka w oparciu.



W izdebce sądowej okna zostały osadzone w łukowatych wnękach. Ściany są wyłożone drewnianą boazerią. Przy masywnym dębowym stole stoi sześć solidnych krzeseł, z oparciami na ręce. Na stole – dwa metalowe lichtarze. Nad boazerią i oknami widoczny jest powtarzający się kolorowy motyw. Po lewej stronie prawego okna, na ścianie, namalowany kartusz herbowy.; w jego polu waga jako symbol sprawiedliwości. Przestrzeń wo-



kół niego wypełniają esy – floresy. Ukośnie, na wstędze jakaś nieczytelna inskrypcja.

Niezwyczajnie ponure i przytłaczające wrażenie sprawia kolejna fotografia, ukazująca wnętrze karczmy przed przeprowadzonym remontem: ciemne ściany, brak mebli - poza długą ławą pod oknami. Drewniane ścianki wieszaków na garderobę dla gości, z wieszakami, usytuowane są równolegle do wzroku pa-



trzącego (po remoncie ich położenie ulegnie zmianie).

Zupełnie inaczej prezentuje się to samo wnętrze karczmy po odrestaurowaniu. Mocnej konstrukcji – drewniany, belkowany sufit, wspierający się na drewnianym barokowym filarze. Okna składają się z ośmiu szyb, zdobią je upięte zasłony z lambrekinami. Stoły są przykryte wzorzystymi obrusami; dodatkowo zdobią je kwiaty w wazonach. Wokół nich stoją krzesła w stylu rustykalnym, z wyciętymi serduszkami w oparciach. Ten duży pokój oświetlają metalowe lampy z abażurami, zawieszonymi na łańcuszkach. Po lewej stronie widoczna jest ścianka z wycinanych desek, która służyła jako wieszak. Na innej fotografii wieszaki te stoją po obu stronach drzwi wejściowych. W narożniku, po prawej stronie znajduje się bar. Jednak uwagę patrzącego zwraca piękny piec kaflowy – dwupoziomowy. Prostopadle do drzwi biegnie belka, wspierająca się na wspomnianej barokowej kolumnie, z inskrypcją, której przekład podaje Łukasz Da w komentarzu do zdjęcia wnętrza karczmy „Bóg z miłości stworzył pragnienie. Diabeł ze złośliwości kota i małpę”. Skomentował te słowa, przeprowadzając jednocześnie korektę ich flowerpower „a diabeł kaca i upojenie”, co w tym kontekście

wyduje się bliższe intencji autora tej inskrypcji.



Jest jeszcze inna fotografia ukazująca pokój stowarzyszenia, w którym ustawiono trzy długie stoły, przy nich krzesła z lukrowatymi, wyginanymi oparciami. W oknach tego niewielkiego pomieszczenia wisiały w oknach jasne zasłony.

Arthur Knoblich konfrontuje stan przed remontem i po odrestaurowaniu zabytku, pisząc o starych wypłowiałych, pod wpływem niesprzyjających warunków atmosferycznych, gontach. Konstatuje: „cud, że do tej pory zachowały się parapety, a na nich skrzynki na kwiaty. Dobrze prosperujące inne gasthofy stanowiły dodatkowe utrudnienie w funkcjonowaniu tego obiektu. Szczególne położenie przy głównym trakcie, często uczęszczanym, w sąsiedztwie malowniczego ogrodnictwa (dziś powiedzielibyśmy: palmiarni) było bardzo niekorzystne, a zaniedbany dom był godny pożałowania dla przybywających tu licznie turystów. Można więc przyjąć, że rozważano rozebranie tego elementu architektury, stanowiącego poważny dysonans w pejzażu.

Podjęto jednak działania, zmierzające do przywrócenia dawnego blasku temu historycznemu miejscu, w porozumieniu z konserwatorem zabytków prowincji śląskiej, pod kierunkiem mistrza budowlanego i architekta z Książa R. Huebnera. (Według jego projektu powstała kaplica cmentarna na cmentarzu przy ulicy Wałbrzyskiej i pomnik naprzeciwko Szkoły Podstawowej nr 4.)

Dzięki jego wyczuciu i zmysłowi estetycznemu, udało się przywrócić dawny blask starej karczmy. Prawdopodobnie otwarcie jej nastąpiło w grudniu 1939 roku, bo A. Knoblich pisze, że był to rodzaj bożonarodzeniowego prezentu dla Wałbrzyskiej Krainy Gór, zysku-

jacej w ten sposób piękną restaurację, w której zaistniała możliwość wesołego i kulturalnego spędzania czasu w przytulnym, typowo śląskim wnętrzu. Pierwszym wyzwaniem, stojącym przed budowniczymi – restauratorami była rekonstrukcja dachu gontowego. Drewniane elementy do jego pokrycia powstawały we wsi Michelsdorf (wiele odpowiedników tej nazwy uniemożliwia jednoznaczną identyfikację tej miejscowości). Szerokie rynny dachowe także wykonane z drewna, podobnie jak te pierwotne. Wszystkie zmurowane elementy konstrukcyjne muru szachulcowego (drewniane belki) zostały wymienione. Podobnie stało się z oknami; stare zastąpiono – nowymi, utrzymanymi w tym samym stylu. Zadbano również o skrzynki na kwiaty, stanowiące ważny element dekoracyjny fasady budynku. Ciemna barwa konstrukcji szachulcowej pięknie kontrastuje z jasną bielą ścian. Wszystko to sprawia, że budynek prezentuje się wspaniale jak w czasach świetności starej karczmy sądowej.

Z pietyzmem odnowiono drzwi wejściowe osadzone w pięknym łuku z piaskowca, który został oczyszczony z patyny wieków. Wykorzystano poddane renowacji stare okucia. W aranżacji wejścia uwzględniono również odnowioną starą, wiszącą latarnię. Wszystkie latarnie wewnątrz zostały wykonane według szkiców architekta R. Huebnera, przez mistrza ślusarskiego Fritza Schrödera, który mieszkał w Pelcznicy pod numerem 54. (Dom ten był jego własnością).

Również w westybulu (przedsionku) zauważymy, jak pisze autor – sprawozdawca „szczęśliwą rękę” budowniczego, który wykorzystał duże płyty z piaskowca do wyłożenia jego powierzchni.

Stała tu stara szafa rustykalna z 1815 roku.

Centralnym punktem tego dużego domu jest wielka izba gościnna z barokowymi filarami z 1708 roku. Wokół ścian ustawiono szerokie stoły i wygodne ławy, powierzchnie ich, między oknami, zdobią talerze. Godne uwagi są wieszaki na garderobę gości. Dotychczasowe, brzydkie oświetlenie z talerzowymi żyrandolami, zostało zastąpione estetycznym i pełnym smaku artystycznego oświetleniem, wy-

konanym przez rzeźbiarza z Piaskowej Góry – Riegera.

Wszystkie obowiązujące zasady, prawnie uwarunkowane, dotyczące sprzedaży, znalazły się w pobliżu pieca kaflowego.

Malownicza izdebka była kiedyś izbą sądową. Małe niskie sklepienie z lunetą było dziełem miejscowego rzemiosła. Przy solidnym stole ustawiono krzesła, na których zasiadali sędziowie. Dla zachowania kolorytu wnętrza ustawiono na stole rzeźbione, metalowe lichtarze. Barwne, ściennie malowidła dodatkowo wprowadzają, wchodzących tu, w epokę dawno minioną.

Podobny wystrój spotkamy w innych pokojach na piętrze w uroczych formach drobiazgów.

Największy pokój w karczmie, izbę sądową, a także małe pomieszczenie na ziarno, z czeskim sklepieniem, zostały pomalowane przez artystę malarza Kirscha z Legnicy.

Autor podkreśla, że również otoczenie samej karczmy uległo dużemu przeobrażeniu. Zapewne uporządkowano je. Działania te nie ominęły ogrodu, wokół którego ustawiono nowy parkan, może stoły i ławy? Stan, który podziwiamy na starych fotografiach, zawdzięczano lokalnym rzemieślnikom i ich artystycznym umiejętnościom. Miejsce to cieszyło swoim pięknym i charakterystycznym kolorytem, wszystkich gości, podziwiających odtworzone z pietyzmem wnętrza.

W artykule został zacytowany dokument z 1812 roku, podpisany przez hrabiego Hansa Heinricha VI von Hochberga, skomentowany przez autora tekstu o karczmie, że padają w nim „dumne i pewne siebie słowa”. By poznać poszczególnych właścicieli, warto przytoczyć jego fragmenty.

Ja, Hans Heinrich VI von Hochberg VI, wolny pan z Książa poświadczam niniejszym, że stawił się przede mną Carl Samuel Lieber, 25 stycznia 1809 roku, jako spadkobierca Johanna Friedricha Ilgnera [właściciela karczmy sądowej] z prośbą o potwierdzenie tego faktu.

Przy tej okazji zostali wymienieni wcześniejsi właściciele:

1658 – Hans Scholzen

1670 – Christoph Klippem

1739 – Georg Huhndorfer

1765 – Georg Gottlieb Huhndorfer

1790 – Johann Gottfried Volken

1799 – Johann Friedrich Ilgner zakupił [od mojego antenata, właściciela zamku Książ], „co ja niniejszym potwierdzam, iż Carl Samuel Lieber i jego spadkobiercy otrzymali karczmę sądową jako poręczoną prawem i sądownie potwierdzoną – wolną ksiąską piwiarnię z wolnym wypiekiem, ubojem i gorzelnictwem [pod warunkiem wnoszenia rocznej opłaty w wysokości 30 i 2 srebrnych groszy od kawałka pola, uiszczanych w dwóch terminach: połowę na św. Jerzego (23 kwietnia) i drugą na św. Michała (29 września lub 29 października) albo raz w roku na Wielkanoc. Ponadto zamienia się pańszczyznę na wniesienie opłaty w wysokości 12 srebrnych groszy lub funt pieprzu.

Posiadam wiele dokumentów, pozwalających mi na kupno lub wzięcie w zastaw karczmy oraz patent, własnoręcznie podpisany, potwierdzony moją dużą hrabiowską pieczęcią.

Wydarzyło się to na Zamku Książ 29 dnia miesiąca marca w roku Chrystusowym 1812

Hans Heinrich hrabia von Hochberg

Dzięki artykułowi z 1939 roku i fotografiom tam zamieszczonym oraz zdjęciom ze strony polska.org, budynek nieistniejący od pona 60 lat, w wyniku lekkomyślnie podjętej decyzji, może jeszcze zaistnieć w naszej wyobraźni.

Opracowanie na podstawie: Schlesische Heimat 1939/2/s.19 (83) – 323 (87), Arthur Knoblich, Ein alter Dorfkretscham erstand in neuer Pracht und Herrlichkeit

W fotoobiektywie Adriana

Osiedle Metalowców



Maria Palichleb

Tragiczny wypadek na skrzyżowaniu za mostem przy ulicy Strzegomskiej

Paul Keller pojawił się po raz pierwszy w naszym miesięczniku osiem lat temu (2016/nr 2/s. 2).

Była to krótka relacja z okolicznościowej wystawy, poświęconej temu poczytnemu pisarzowi (w 1931 roku jego książki zostały wydane w nakładzie 5 milionów egzemplarzy i przetłumaczone na 17 języków). Reprezentował on nurt ojczyzniany w literaturze niemieckiej. W Centrum Turystyki, w Milikowicach, Pan Rafał Rudnik przygotował ekspozycję, na którą złożyły się Jego zbiory. Były to liczne plakaty filmowe i fotografie z ekranizowanych powieści, wydania utworów, miesięcznik, który powstał z inicjatywy Paula Kellera – Die Bergstadt, adresowany do konserwatywnego mieszczaństwa. Na jego łamach, min. ukazywały się opowiadania pisarza o milikowickim rodowodzie.

Wtedy zaistniała także możliwość zakupienia Powieści Marie Heinrich, w tłumaczeniu Bronisława Pinkego (Novae Res, 2013).

Johannes Reinelt, piszący pod pseudonimem Philo vom Walde, (Filozof z Lasu) nazwał Paula Kellera „literackim dzieckiem szczęścia”.



Jednak teraz zostanie przedstawione wydarzenie, związane z osobą Paula Kellera, które miało miejsce w naszym mieście. Schlesische Arbeiter Zeitung zrelacjonowała je w 1928 roku, w 219 numerze z dnia 19 września.

Na skrzyżowaniu ulicy Strzegomskiej z drogą wiodącą do Pełcznicy (ob. ul. Łączna) i do Cierni (ul. Wodna) doszło do wypadku drogowego. Z notatki wynika, że ulicą Strzegomską, od strony Wrocławia (czyli w dół ulicy) jechały obok siebie dwa samochody. W jednym z nich pasażerem był Paul Keller i jakiś redaktor. Z przeciwnej strony nadjechał motocykl z przyczepą, którym podróżował nauczyciel z rodziną z Żelazowa koło Strzegomia. Były to dwie dorosłe osoby i dwoje dzieci. Z nieznanych

nam przyczyn, doszło do zderzenia samochodu pisarza z motocyklem.

Pasażerowie automobilu nie odnieśli żadnych obrażeń, w przeciwieństwie do tych, jadących jednośladem. Dziesięcioletni chłopiec, siedzący w przyczepie, zginął na miejscu, pozostali – zostali ranni.

Ten tragiczny wypadek spowodował wyłączenie tego odcinka drogi z ruchu.

Możemy sobie tylko wyobrazić, jak traumatyczne przeżycia wywołała ta kolizja – i to nie tylko w odniesieniu do rodziny nauczyciela z Żelazowa.

Z pewnością odnosiło się to także do podróżujących samochodem. Paul Keller, jako pisarz, był na pewno bardzo wrażliwym człowiekiem i sytuacja na skrzyżowaniu, z tak dramatycznymi konsekwencjami, głęboko zapadła w jego pamięć. Może jakieś reminiscencje znalazły się w którymś z opowiadań, powstałym w późniejszym czasie?

Pisarzowi było dane przeżyć jeszcze cztery lata, zmarł w 1932 roku. W tym czasie ukazało się osiem utworów Paula Kellera.

Na zakończenie, słowa pisarza, które stanowiły dewizę jego twórczości:

„JEŚLI KTOŚ DECYDUJE SIĘ PISAĆ O SWEJ OJCZYŹNIE, przypominać to musi próbę przedstawienia własnej matki. Odczuwa potrzebę i przymus opiewania jej, nie może postąpić inaczej, pisze bowiem to, co widzi i czuje i jest to hymn pochwalny.”

Powyższy cytat został zaczerpnięty z: Śląsk. Rzeczywistość wyobrażona, pod red. Wojciecha Kunickiego przy współpracy Natalii i Krzysztofa Żarskich, Poznańska Biblioteka Niemiecka, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009 [tu: Paul Keller, Wrocław stolica Śląska, s. 267

Maria Palichleb

Zbrodnia przy Dorfstrasse w Pełcznicy

6 czerwca 1887 roku, w poniedziałek około godziny 10.00 wieczorem wydobyto z rzeki ciało ślusarza Wilhelma Scholza, ze zmiażdżoną czaszką. Zmarły był widziany tego samego dnia, ze swoimi znajomymi, w najlepszym zdrowiu, na Placu Strzeleckim w Świebodzicach. O tym strasznym zdarzeniu krążą liczne i różne pogłoski, ale redakcja Waldenburger

Wochenblatt wyraźnie zaznacza, że nie chce ich rozpowszechniać, by nie zakłócać trwającego sądowego śledztwa. Podano jedynie, że nagły, nieszczęśliwy wypadek nie wchodzi w grę.

Informacja o tym wydarzeniu, uwzględnia bardzo dokładną lokalizację miejsca, w którym dokonano makabrycznego odkrycia.



Było to między mostem „Zielonego Orła” [nazwa ta pochodzi od zajazdu, który znajdował się w pobliżu obecnego parkingu „Śnieżki”; mawiano też o nim „Most Bartschów”, bo w jego sąsiedztwie znajdowała się garbarnia należąca do tej rodziny i niedaleko stał dom należący do nich) a „remizą

strażacką”. Czy mógł to być niewielki budynek po lewej stronie, w którym jeszcze wiele lat po wojnie stał wóz do zaprzęgu konnego, używany w przeszłości przez strażaków?] W połowie wyznaczonego w ten sposób odcinka ulicy, po lewej stronie, znaleziono Wilhelma Scholza. W tym miejscu biegnie wysoki mur, wzmacniający skalisty brzeg rzeki.

Obrażenia odniesione przez tego człowieka były tak znaczne, że od razu wykluczono ewentualność, że mógł je odnieść tylko w wyniku upadku, nawet z tak znacznej wysokości. Przyjęto hipotezę, że Scholz został zamordowany we środę po południu. Był młodym człowiekiem, miał 30 lat. Brał udział w wojnie francusko – pruskiej. W pracy zawodowej był wzorowym pracownikiem, niedawno awansował, a podczas niedawnych ćwiczeń obrony krajowej otrzymał tytuł podoficera. Pełnił funkcję przewodniczącego pełcznickiego Towarzystwa Gimnastycznego „Victoria” i całą duszą oddany idei tej organizacji. Jako członek Stowarzyszenia Weteranów był wysoko ceniony przez współtowarzyszy. W pracy wykazał się obowiązkowością i pilnością jako bardzo dobry rzemieślnik. Wilhelm Scholz pozostawił żonę i czworo małych dzieci, z których ostatnie urodziło się krótko przed jego

śmiercią. Informacja ta wywołała poruszenie wśród mieszkańców Pełcznicy i Świebodzic. Czy znaleziono sprawcę? Czy poniósł karę? O tym chyba nie dowiemy się nigdy.

Ulica ta cieszyła się złą sławą. W Poblizu opisanego tu miejsca w 1908 roku, 31 października zginął 24 – letni robotnik zatrudniony w młynie Conrada w „aferze nożowej”.

Chodząc ulicami miasta, często nie mamy świadomości, że w przeszłości były one areną tragicznych i krwawych wydarzeń. Bez względu na epokę, zawsze pojawiają się w niej jednostki patologiczne, zagrażające, swoim istnieniem i metodami działania innym ludziom. Tamta, dziewiętnastowieczna społeczność, poniosła wielką stratę i nie mniejszą owdowiała żona Scholza i osierocone jego dzieci.

Maria Palichleb

Dwieście lat pierwszego Obywatelskiego Cechu w dawnym Freiburgu

Podjmując kolejny temat, związany z przeszłością naszego miasta, należy pamiętać, że większość tematyki wpisuje się w „ksiąski kontekst”, świadczący o wielowiekowych powiązaniach grodu nad Pełcznicą z zamkiem.

W 1904 roku obchodzono jubileusz 200 – lecia istnienia pierwszego Obywatelskiego Cechu, który powstał w 1704 roku. Zapewne organizacja ta dysponowała znacznym dorobkiem, wynikającym z istnienia i działalności w czasie dwóch wieków. Cech ten powstał z inicjatywy hrabiego Hansa Heinricha III von Hohberga. Zrzeszenie to, od początku swego istnienia musiało mieć statut i uregulowany zakres obowiązków i praw jego członków. Najprawdopodobniej, figurowało w nim imię i nazwisko założyciela – Hansa Heinricha III von Hohberga.

We wspomnianej uroczystości wzięło udział 130 osób. Ceremonię otworzył ówczesny burmistrz, Ferdinand Honsberg, który w 1904 roku obchodził 40 - lecie pełnienia tego urzędu. Był to chyba ewenement, nawet na tamte czasy, bo bardzo rzadko zdarza się, takich obowiązków przez przez cztery dekady! Nie mogło tu zabraknąć licznych toastów, wznoszonych na cześć majestatu cesarza Wilhelma II i potomków założyciela cechu. Książę

von Pless, nieobecny wtedy w zamku, przesłał telegraficznie życzenia szczęścia, adresowane do wszystkich członków. Ponieważ uroczystość ta odbyła się w 1904 roku, może być tu mowa o Hansie Heinrichu XI.

Główny księgowy Ulber, ze względu na obecność nowo przyjętych członków, odczytał 23 artykuł Pierwszego Freiburskiego Cechu Obywatelskiego. Niestety, na tym poziomie wiedzy, nie sposób ustalić jego treść. Okazuje się, że tego dnia był również obecny proboszcz katolickiej parafii św. Mikołaja, Paul Hoffmann, który w czasie zaledwie czteroletniej posługi kapłańskiej w mieście (od 1900 roku), przez swoje zaangażowanie i aktywną pracę dla tej organizacji, był wielce zasłużoną dla niej osobą.

By dać wyraz szacunku i uznania, jakim cieszyli się Hochbergowie, wszyscy wzniesli toast, połączony z okrzykiem: „Niech żyją!”

Okazuje się, że spotkanie to przebiegało w duchu ekumenizmu, ponieważ był również obecny przedstawiciel ewangelików – pastor Baumgart, który wygłosił okolicznościowe przemówienie – laudację, w której znalazły się słowa uznania, wynikające z charakteru działalności w okresie 200 lat, w różnych realiach społecznych i politycznych, okresów niepokoju i zawirowań, a mimo to ciągle trwały niezienne zasady i ideały, przyświecające zrzeszonym. Obraz ten uzupełnił, w swoim wystąpieniu, księgowy Ulber.

„Poniesione koszty, [związane z obchodami tej rocznicy] zostały pokryte z szuflady gildii strzeleckiej”.

Książę, na tę okoliczność, przysłał telegram następującej treści: „Drezno, 3 maj; serdeczne podziękowania za przyjacielską depechę. Łączę życzenia radosnego i pomyślnego rozwoju miasta. Książę von Pless”.

Z tych słów wynika, że zarząd cechu i władze miasta wysłały życzenia księciu, a w odpowiedzi otrzymały powyższe podziękowanie.

Trudno jednoznacznie ocenić doniosłość wspomnianego tu wydarzenia, nie znając bliżej działalności cechu. Jednak sam fakt, że mamy do czynienia z 200 – leciem funkcjonowania organizacji, działającej pod patronatem Hochbergów, określa jego rangę w życiu miejscowej społeczności. Powstała tu znacząca klamra czasowa od Hansa Heinricha III do

Hansa Heinricha XI (lub Hansa Heinricha XV), którą wypełniają dwa wieki!

(Opracowanie na podstawie Waldenburger Wochenblatt, 1904/38/11.V/s.15)

Sensacyjne odkrycie! Rzeźba z Zamku Książ odzyskała... głowę

Malowniczy park z wąwozem rzeki Pelcznica, która z trzech stron opływa zamek Książ skrywa jeszcze wiele tajemnic. Jedną z nich udało się rozwikłać pracownikom Działu Muzealno-Edukacyjnego Zamku Książ w Wałbrzychu. Odzyskali fragment jednej z XVIII-wiecznych rzeźb, które w przeszłości stanowiły istotny element zdobniczy majestatycznej budowli.

Zostały wykonane przez artystę rzeźbiarza Augusta Gottfrieda Hoffmanna i ustawiono je na balustradach belwederu nad Salą Maksymiliana, który został zabudowany na początku XX wieku, w trakcie ostatniej wielkiej przebudowy zamku Książ. Rzeźby zostały wówczas zdemontowane i trzy z nich można



obecnie oglądać na Tarasie Różanym obok Fontanny Kaskadowej. Niestety, jedną bez głowy.

Czy do uszkodzenia oraz zdekompletowania wspomnianej rzeźby doszło w trakcie II wojny światowej, czy już po jej zakończeniu? Tego niestety nie udało się nam na razie wyjaśnić. Najważniejsze, że udało nam się odnaleźć jej zaginioną głowę, która znajdowała się na terenie otaczającego zamek parku, zakopana częściowo w ziemi, liściach i

gałęziach.

Po oczyszczeniu głowy dokonaliśmy jej przymiarki do korpusu rzeźby. Pasuje idealnie. W naszych dalszych planach jest poddanie rzeźby profesjonalnej renowacji.

W fotoobiektywie Adriana

Stadion Victorii - ul. Sportowa



Świebodzice - Dzieje Miasta

<http://dziejemiasa.mycloudnas.com> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, dr Janusz Kujat, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Tomasz Merchut, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: tedir110@gmail.com **Wszelkie prawa zastrzeżone.**